

Sygn. akt: III AUa 2480/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewa Naze

Sędziowie: SSA Janina Kacprzak (spr.)

SSA Dorota Rzeźniowiecka

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Sztuka

po rozpoznaniu w dniu 9 września 2014 r. w Łodzi

sprawy **A. G.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.**

o emeryturę,

na skutek apelacji A. G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 9 października 2013 r., sygn. akt: V U 922/13,

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 2480/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 9 października 2013 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu oddalił odwołanie A. G. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w K. z 11 czerwca 2013 r. odmawiającej wnioskodawcy prawa do emerytury na podstawie art. 184 ustawy z 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na tle następującego stanu faktycznego:

Odwołujący urodził się (...), Wykazał staż pracy na dzień 1 stycznia 1999 r. wynoszący 24 lata 5 miesięcy i 11 dni. Organ rentowy uznał odwołującemu okres pracy w szczególnych warunkach wynoszący 24 lata 5 miesięcy i 11 dni.

Sąd ustalił, że rodzice odwołującego: M. i K. G., urodzili się w (...) i (...) r. Ojciec odwołującego pracował jako pracownik urzędu gminy a potem sekretarz organizacji partyjnej, matka nie pracowała zawodowo poza rolnictwem. Rodzice odwołującego mieli gospodarstwo rolne o powierzchni 0,6770 ha położone w Z.. Posiadali ogród, rodzina hodowała trzodę (4-5 sztuk), drób. Uprawiano zboża i ziemniaki. Odwołujący miał siostrę, urodzoną w (...) r. Siostra uczęszczała do szkoły ponadpodstawowej – liceum ogólnokształcącego w K. w systemie dziennym.

Ubezpieczony w okresie od 1 września 1968 r. do 19 kwietnia 1972 r. uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w K.. Była to szkoła w systemie dziennym. Zajęcia odbywały się w godzinach od 8-ej do 13, 14, 15- tej. Zajęcie odbywały się

także w soboty. Następnie odwołujący od września 1972 r. do czerwca 1974 r. uczęszczał do Policealnego Dwuletniego Studium Zawodowego w P.. Mieszkał wtedy w P.. Przyjeżdżał do domu na wakacje i święta.

Sąd pierwszej instancji ustalił również, że odwołujący pomagał rodzicom w pracy w gospodarstwie rolnym. Wykonywał prace przy żniwach - kilka dni, przy wykopkach - kilka dni. Nadto odwołujący pomagał przy inwentarzu żywym – praca ta ze względu na ilość inwentarza nie wymagała 4 godzin dziennie. Stwierdził, że odwołujący nie wykonywał stałej codziennej pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w wakacje w latach 1969-1973.

Dokonując oceny dowodów Sąd wskazał, że nie dał wiary zeznaniom odwołującego i zeznaniom świadków B. K., Z. Ł., M. O., I. W. w części, w jakiej osoby te zeznały, iż odwołujący wykonywał stałą codzienną pracę w gospodarstwie rodziców w okresie wakacyjnym w latach 1969-1973.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał odwołanie za niezasadne. Przywołał treść art. 32 i art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Wskazał, że jednym z warunków nabycia emerytury jest posiadanie, na dzień 1 stycznia 1999 r., co najmniej 25 lat ubezpieczenia. Przedmiotem sporu, przyczyną dla której wydano decyzję odmowną, było niespełnienie tego warunku, bowiem organ rentowy nie uwzględnił zgłoszonego okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w czasie wakacji w latach 1969 – 1973. Sąd zaznaczył, że art. 10 ustawy emerytalnej przewiduje możliwość uwzględnienia przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości przypadających przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresów pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia. Podstawowe znaczenie ma wówczas ustalenie czy wykonywanie określonych czynności w gospodarstwie rolnym można uznać za okresy pracy w tym gospodarstwie, przy czym za okresy pracy w gospodarstwie rolnym, uważa się okresy wykonywania pracy na takich warunkach, jakie po dniu 1 stycznia 1983 r. dawałyby podstawę do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników. Przesądza o tym wystąpienie dwóch okoliczności. Po pierwsze - wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej "domownika" z art. 6 pkt 2 powołanej ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i po drugie - czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie (art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy emerytalnej).

Sąd Okręgowy stwierdził, że rodzice odwołującego mieli gospodarstwo rolne, jednakże jego wielkość wskazuje, że nie było ono głównym źródłem utrzymania rodziny. Charakter gospodarstwa wskazuje na okresowe potrzeby wykonywania prac polowych, w szczególności na wiosnę i potem jesienią. Utrzymanie inwentarza wymagało pracy cały rok. Ilość inwentarza pozwala twierdzić, że praca ta nie wymagała pracy po 4 godziny dziennie przez każdego członka rodziny, który mógł ją wykonywać. Sąd podkreślił, że uwzględnieniu mogą podlegać tylko te okresy, które wskazują na stałość, trwałość tej pracy, pozostawanie w ciągłej dyspozycji do jej wykonywania, związanie życia zawodowego z tą sferą działalności. Nie chodzi tu o okazjonalną pracę, pomoc. Sąd uznał, że w tym przypadku odwołujący nie był osobą wykonującą taką właśnie stałą pracę w okresie wakacji.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy za prawidłowe uznał stanowisko organu rentowego, że odwołujący nie spełnił warunku posiadania 25 lat ubezpieczenia na dzień 1 stycznia 1999 r. i przez to nie nabył prawa do emerytury.

Apelację od wyroku złożył ubezpieczony. Postawił zarzut:

1. naruszenie prawa materialnego poprzez naruszenie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe jego zastosowanie przez błędne przyjęcie, że praca wykonywana w okresie wakacyjnym nie może nosić charakteru stałej pracy, codziennej uzasadniającej jej jako okres uzupełniający wpływający na staż emerytalny,
2. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów przez arbitralną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności poprzez bezpodstawne nie danie wiary zeznaniom odwołującego i świadków B. K., Z. Ł., M. O., I. W. w części dotyczącej tego, że odwołujący wykonywał stałą pracę w gospodarstwie rolnym rodziców od 1 lipca 1969 r. do dnia 31 sierpnia 1973 r.

i w konsekwencji

3. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez błędne przyjęcie, że odwołujący A. G. na dzień 1 stycznia 1999 r. nie osiągnął 25-letniego okresu składkowego i nieskładkowego, tym samym nie spełniając warunku określonego w art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, pomimo pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym swoich rodziców w okresie wakacji w latach 1969 – 1973.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. W.. poprzez przyznanie odwołującemu A. G. prawa do emerytury z dniem 1 maja 2013 r.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było prawo do emerytury, a konkretniej spełnienie przez ubezpieczonego jednego w warunków nabycia prawa do tego świadczenia wynikających z art. 184 w zw. z art. 27 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (j.t. Dz.U.2013.1440 z zm.). Przepis powyższy przewiduje, że ubezpieczeni urodzeni po 31 grudnia 1948 r. mogą uzyskać emeryturę po osiągnięciu niższego wieku, o ile, między innymi, na dzień 1 stycznia 1999 r. osiągną okres składkowy i nieskładkowy w wymiarze 25 lat (w przypadku mężczyzn). Organ rentowy ustalił, że w przypadku odwołującego staż ubezpieczeniowy wynosi 24 lata, 5 miesięcy i 26 dni, zatem jest niewystarczający. Nie zaliczono okresów pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w miesiącach wakacyjnych lipiec – sierpień w latach 1969 – 1973. Artykuł 10 ust. 1 ustawy emerytalnej przewiduje, że przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również, między innymi przypadające przed dniem 1 lipca 1977 r. okresy prowadzenia gospodarstwa rolnego po ukończeniu 16 roku życia. W tym jednak przypadku organ rentowy uznał, że nie ma podstaw do takiej operacji, podobnie przyjął i Sąd Okręgowy.

Sąd Apelacyjny akceptuje powyższą konkluzję, choć nie podziela do końca argumentacji prawnej przedstawionej przez Sąd Okręgowy. Otóż Sąd pierwszej instancji założył, że konieczne jest spełnienie łącznie dwóch warunków – obok odpowiednio długiego wymiaru czasu pracy (przekraczającego 4 godziny dziennie), także i tego, iż praca ta musi być wykonywana na warunkach, które dawały podstawę do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników jako domownika. Tymczasem Sąd Najwyższy w szeregu wyroków (z dnia 3 czerwca 2014 r. III UK 180/13 LEX nr 1483963, z 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00 OSNAPiUS 2002 Nr 16, poz. 394, z 6 stycznia 2010 r., I UK 246/09 LEX nr 577822) wskazał na odrębność systemów ubezpieczenia społecznego – ogólnego i ubezpieczenia społecznego rolników, które zostały oparte na odmiennych zasadach podlegania ubezpieczeniu, finansowania i udzielania świadczeń. Przepisy zawarte w tych ustawach, normujące możliwość wzajemnego uwzględniania okresów ubezpieczenia, należy uznać za przepisy szczególne, które wymagają ścisłego interpretowania i ostrożnego stosowania. Zatem okres pracy w gospodarstwie rolnym według ustawy o emeryturach i rentach, nie może być uważany za przewidziany w art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników okres ubezpieczenia społecznego domownika, zwłaszcza że sporne okresy pracy w gospodarstwie rolnym przed dniem 1 stycznia 1983 r. nie były okresami podlegania ubezpieczeniu społecznemu i nie była za nie opłacana składka na ubezpieczenie. Prócz tego Sąd Najwyższy podkreślał, że przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach nie jest wyraźnie adresowany do osób objętych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym (domowników) ani do osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnym na podstawie umowy o pracę (pracowników); reguluje kwestie stażu emerytalnego wymaganego od innych ubezpieczonych niż rolnicy, w którym okres pracy w gospodarstwie rolnym jest okresem zaliczanym wprost, niezależnie od uregulowań z ustawy o ubezpieczeniu społecznym, i traktowanym jak okres składkowy (por. art. 10 ust. 1 ustawy). W konkluzji podkreślono, że nie jest dopuszczalne stosowanie, przez analogię, wobec osoby, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach, kryteriów objęcia ubezpieczeniem domowników rolnika na podstawie art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz art. 2 pkt 2 poprzedzającej ją ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków

ich rodzin, w szczególności chodzi o warunek pozostawania we wspólnocie gospodarczej z rolnikiem i stałości wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym. Oznacza to również, że praca takiej osoby nie musi stanowić jej głównego źródła utrzymania. Sąd Najwyższy w przywołanych wyżej judykatach zaznaczył przy tym, że nie podziela stanowiska wyrażonego w, przywołanym przez Sąd Okręgowy, wyroku z 3 lipca 2001 r. (sygn. akt II UKN 466/00). Tym samym nie jest właściwe założenie, niejako a priori, przez Sąd Okręgowy, że praca w okresie wakacyjnym nie może nosić charakteru stałej, uzasadniającej traktowanie jej jako okres uzupełniający, wpływający na staż emerytalny. Przeciwnie, jak stwierdził to Sąd Najwyższy w przywołanym wyżej wyroku z 3 czerwca 2014 r. jeżeli praca w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia świadczona była przed dniem 1 stycznia 1983 r. w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy, to przy ustalaniu prawa do emerytury uwzględnia się ten okres, także gdy przypadła on w czasie wakacji szkolnych. Zatem nadal musi być spełniony warunek, by owa praca była wykonywana w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy, a więc nie krócej niż 4 godziny dziennie (argument z art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach). Ten wymóg nie budził żadnych wątpliwości i znajduje poparcie w bogatym orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 lutego 1997 r., II UKN 96/96, OSNAPiUS 1997 Nr 23, poz. 473; z dnia 7 listopada 1997 r., II UKN 318/97, OSNAPiUS 1998 Nr 16, poz. 491; z dnia 13 listopada 1998 r., II UKN 299/98, OSNAPiUS 1999 Nr 24, poz. 799; z dnia 9 listopada 1999 r., II UKN 190/99, OSNAPiUS 2001 Nr 4, poz. 122, czy wyrok z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, niepublikowany).

Podsumowując tą część rozważań, co do zasady nie ma przeszkód w uwzględnieniu okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców także w czasie wakacji szkolnych, z tym, że wymiar czasu tej pracy winien przekraczać połowę pełnego wymiaru czasu pracy. Nie ulega przy tym wątpliwości, że doraźna pomoc wykonywana zwyczajowo przez dzieci osób zamieszkałych na terenach wiejskich nie stanowi pracy w gospodarstwie rolnym, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej. Fundamentalnego zatem znaczenia nabiera ustalenie czy w zgłoszonym przez odwołującego okresie jego praca była wykonywana w koniecznym rozmiarze, czy nie miała ona charakteru li tylko zwyczajowej pomocy świadczonej przez dzieci rodzicom.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy, oceniany zgodnie z zasadami wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c. nie daje podstaw do pozytywnego ustalenia spornej okoliczności. Innymi słowy nie wskazuje, by istotnie odwołujący w czasie wakacji pracował w gospodarstwie rolnym nie krócej niż 4 godziny dziennie.

Jak ustalił Sąd Okręgowy rodzice odwołującego posiadali gospodarstwo rolne, na które składało się odległe o kilometr pole o powierzchni 0,6 ha. Mieli także ogród. Uprawiano zboże i ziemniaki, nadto trzymano świnię (4 – 5 sztuk), drób. W spornym okresie rodzice ubezpieczonego mieli ponad 40 lat, przy czym ojciec pracował poza rolnictwem. Wnioskodawca miał także siostrę, rok młodszą od niego. Sąd pierwszej instancji wskazał, że istotnie odwołujący wykonywał pewne prace przy gospodarstwie ale miały one charakter pomocy. Pomagał przy żniwach i wykopkach, które jednak zajmowały jedynie kilka dni, oporządzał takżezymane zwierzęta, ale z uwagi na niewielką liczebność inwentarza żywego nie zajmowało to aż 4 godzin dziennie. Ustalenie to zasługuje na aprobatę i znajduje oparcie w dostępnym materiale dowodowym. Otóż świadkowie i sam odwołujący zeznali, że ubezpieczony pomagał przy żniwach i wykopkach. Można się zgodzić, że była to praca trwająca wiele, godzin, może i cały dzień. Jednakże ze słów świadków wynika, że, z uwagi na ilość posiadanej ziemi, takie żniwa czy wykopki trwały nie więcej niż kilka dni, około 3 – 5. Zatem jeżeli odwołujący wykonywał tego rodzaju robotę tylko przez kilka dni, to nie sposób na tej podstawie zaliczyć całych letnich miesięcy. Co więcej w istocie nie świadczył on cięższych, podstawowych prac na roli (orka, siew), w tym celu bowiem najmowano inną osobę. Wnioskodawca miał również oporządzać zwierzętazymane przez rodzinę – świnię, króliki, kury. Jest to praca powtarzająca się, nieomalże codzienna. Ale zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego nakazują przyjąć, że, w okolicznościach niniejszej sprawy, nie mogła ona zajmować systematycznie, przez cały zgłoszony okres wakacji, ponad 4 godzin dziennie. Po pierwsze nie przemawia za tym rozmiar gospodarstwa. Pole nie było wielkie, podobnie relatywnie niewielka była liczbazymanych zwierząt – maksymalnie 4-5 świń, kilka kur. Zatem nawet jeżeli odwołujący musiał przygotować karmę dla zwierząt, dbać o nie i ich obejście, to nie mogło to zajmować przeciętnie ponad 4 godziny dziennie. Zwłaszcza, że w wakacje w gospodarstwie pomagała również siostra, a z jej zeznań i pozostałych świadków wynika, że jej praca nie była „mniejsza” od pracy brata. Można zakładać, że już praca jednej osoby wystarczyłaby na oporządzenie obejścia i inwentarza, a w tym przypadku

rozkladała się ona na dwie osoby. Prócz tego w gospodarstwie mieszkali również rodzice ubezpieczonego. Co prawda twierdzono, że ojciec był zatrudniony poza rolnictwem a matka była osobą chorą, to jednak nie ulega wątpliwości, że i ona także w gospodarstwie pracowała, co także zmniejszało ilość zadań przypadających na osobę i dodatkowo czyniło mało prawdopodobnym wymiar czasu pracy podawany przez odwołującego, jaki musiał on codziennie przeznaczać.

Zatem, wbrew twierdzeniom apelującego, dostępny w sprawie materiał dowodowy, oceniony zgodnie z wytycznymi wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c., nie pozwala na ustalenie, że w spornym okresie wakacji, odwołujący pracował w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze przekraczającym pełen wymiar czasu pracy. Przeciwnie, rozmiar gospodarstwa, wielkość inwentarza żywego, fakt, że dłuższa i cięższa praca była potrzebna jedynie w czasie kilkudniowych żniw czy wykopów, świadczą o tym, że odwołujący nie tyle pracował w gospodarstwie rolnym, ile doraźnie pomagał rodzicom, w sposób zwyczajowo przyjęty w środowisku wiejskim. To zaś uniemożliwia zastosowanie art. 10 ust. 1 ustawy i uwzględnienie zgłaszanych przez odwołującego okresów lipiec-sierpień w latach 1969 – 1973. Tym bardziej nie jest to możliwe w przypadku pozostałego okresu pobierania nauki w liceum ogólnokształcącym, przy czym zauważyć trzeba, że na ten okres odwołujący się nie powoływał. Tym niemniej, zasadniczo pobieranie nauki w systemie dziennym w szkole oddalonej od miejsca zamieszkania, stoi na przeszkodzie świadczeniu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, a to z uwagi na czas jaki wymaga nauka, przygotowanie się do szkoły, odrobienie lekcji czy dojazdu i powroty.

Podsumowując poczynione rozważania, w niniejszej sprawie, nie jest możliwym uzupełnienie stażu pracy okresami pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w myśl art. 10 ust. 1 ustawy emerytalnej. Prawidłowym jest zatem ustalenie, przyjęcie, że odwołujący na 1 stycznia 1999 r., ma jedynie 24 lata, 5 miesięcy i 26 dni okresów składkowych i nieskładkowych, a w konsekwencji nie spełnia warunku co najmniej 15-letniego stażu ubezpieczeniowego. Nie mógł więc nabyć prawa do żadanego świadczenia. Zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego oddalający odwołanie od prawidłowej decyzji ZUS odpowiada ostatecznie prawu. Mając na względzie powyższe, apelację ubezpieczonego uznać trzeba za bezzasadną i z tego powodu podlegała ona na podstawie art. 385 k.p.c. oddaleniu.